

I TAK CIĘ KOCHAM

(The Big Sick)



W KINACH OD 5 STYCZNIA 2018

DYSTRYBUCJA W POLSCE

GF
GUTEK FILM

Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

I TAK CIĘ KOCHAM THE BIG SICK

Reżyseria

Michael Showalter

Scenariusz

Emily V. Gordon
Kumail Nanjiani

Zdjęcia

Brian Burgoyne

Kostiumy

Sarah Mae Burton

Scenografia

Brandon Tonner-Connolly

Montaż

Robert Nassau

W rolach głównych:

Kumail Nanjiani jako Kumail
Zoe Kazan jako Emily
Holly Hunter jako Beth
Ray Romano jako Terry
Anupam Kher jako Azmat
Zenobia Shroff jako Sharmeen

Producenci

Judd Apatow
Barry Mendel

Produkcja

Apatow Productions
FilmNation Entertainment
Story Ink

USA

rok produkcji: 2017

czas trwania: 119 min.

1:1.85 – dźwięk Dolby SRD

Kolor

OPIS FILMU

„I tak cię kocham” – przebój amerykańskich kin, romantyczna komedia producenta takich przebojów, jak „40-letni prawiczek”, „Druhny” czy „Wykolejona”. Zaskakująca, śmieszna, a do tego doskonale przyjęta nie tylko przez widzów, ale i światową krytykę. Na ekranie znany z serialu „Dolina Krzemowa” Kumail Nanjiani – jednocześnie współscenarzysta tej autobiograficznej historii, oraz Zoe Kazan („Słowo na M”), która jako nowe ucieleśnienie ‚dziewczyny z sąsiedztwa’ stopniowo przejmując rolę Meg Ryan. W rolach drugoplanowych wystąpili słynny komik – Ray Romano (serial „Wszyscy kochają Raymonda”) i zdecydowanie za rzadko pojawiająca się na ekranie laureatka Oscara za „Fortepian” – Holly Hunter. W wielu rankingach wspomina się, że ta porywająca love story, którą zainspirowało samo życie, ma duże szanse na oscarowe nominacje, także w kategorii najlepszy film.

Oparta na faktach historia związku urodzonego w Pakistanie komika i aktora komediowego Kumaila Nanjiani oraz Amerykanki Emily Gordon. Połączyła ich miłość od pierwszego wejrzenia, mimo dzielących oboje różnic kulturowych. Jednak na drodze do szczęścia staną rodzice dziewczyny oraz rodzina Kumaila ze swymi oczekiwaniami. A to dopiero początek wyzwań, jakim zakochani będą musieli stawić czoła. Gdy wydaje się, że cały świat – na czele z rodziną – sprzysiągł się, by zburzyć ich szczęście, to właśnie w sytuacjach pozornie bez wyjścia życie potrafi pokazać swoje najzabawniejsze oblicze.

„I tak cię kocham” podbił serca widzów świeżością, humorem oraz uniwersalnym przesłaniem: nigdy nie należy tracić nadziei.

GŁOSY PRASY

To ten rodzaj komedii, na który widzowie zawsze niecierpliwie czekają. Rozwiązania w niej nie są łatwe, ścieżki bohaterów niezwykle, ale to też historia miłosna z pełnym spektrum emocji. Szkoda, że nie wszystkie komedie są tak dobre.

Consequences of Sound

Zabawna i czuła historia z życia wzięta.

The Hollywood Reporter

Największą siłą tego filmu są scenariusz i świetne role.

Screen International

Jednocześnie romantyczny, smutny i bardzo zabawny.

Variety

Jedną z największych zalet „I tak cię kocham” jest to, że przeciwności, które stają na drodze bohaterów są prawdziwe i przekonujące. To zabawny film, ale o poważnych sprawach.

ScreenCrush

Przez większą część bardzo zabawny, ale też czasami chwytający za serce.

Film Stage

Szczerzy i autentyczny. Jeden z tych filmów, za którymi przepada widownia. Cudowna opowieść o wzajemnym zrozumieniu i akceptacji.

New York Magazine

Kawał porządnej filmowej roboty. (...). Sympatyczna opowieść o tym, że przeciwieństwa może się i przyciągać, ale czasem trzeba też znaleźć pewne punkty stykowe.

Polzartem.pl

O FILMIE

Początek

„I tak cię kocham” zaczęło się od wielkiej szansy, jaka stanęła przed aktorem i scenarzystą Kumilem Nanjianim. Szansa, która zdarza się tylko raz.

W 2012 roku Judd Apatow był gościem festiwalu SXSW, gdzie premierę miał produkowany przez niego nowy serial „Dziewczyny” ze stosunkowo słabo znaną scenarzystką i reżyserką Leną Dunham. Podczas tej imprezy zaproponowano mu udział w kontrowersyjnym podcaście „You Made It Weird”, prowadzonym przez Pete’a Holmesa. Apatow nigdy nie słuchał tej audycji, ale pracował wcześniej z innym z jej gości, Nanjianim, który zagrał małą rolę w „Jeszcze dłuższych zaręczynach”, komedii mającej wkrótce premierę, i wydawało mu się, że spędzi miło czas.

90-minutowe nagranie minęło błyskawicznie, a Apatow z Nanjianim odnaleźli podczas niego mnóstwo wspólnych zainteresowań. Apatow był już wtedy znany z dobrej ręki do wymyślania oraz tworzenia projektów z i dla aktorów komediowych, więc Nanjiani bardzo poważnie potraktował propozycję spotkania, która nastąpiła wkrótce potem.

- Oczywiście, że byłem przejęty – wspomina Nanjiani. – A zaraz potem przerażony. Świetnie gadało nam się z Judem podczas festiwalu, więc wydawało mi się, że teraz może być już tylko gorzej. Ale z pięciu pomysłów, które aktor przyniósł na spotkanie z Apatowem jeden rokował wręcz doskonale. Co zaskakujące, był to ten, który opierał się o prawdziwe wydarzenia, czyli nieprawdopodobną historię tego, co wydarzyło się, gdy Emily Gordon, obecnie żona aktora, zaczęła przedrzeźniać go podczas jego występu w jednym z klubów w Chicago.

Był rok 2006, urodzony w Pakistanie Nanjiani mieszkał w Wietrznym Mieście, mozolnie wspinając się po szczeblach stand-upowej kariery. Gordon właśnie obroniła dyplom z doradztwa rodzinnego i zaczynała karierę terapeutki. Choć żadne z nich nie szukało akurat partnera, to od kiedy się poznali tak dobrze spędzało im się razem czas, że nie chcieli tego przerywać. Nie obyło się jednak bez komplikacji. Głównie z powodu bardzo konserwatywnej muzułmańskiej rodziny Nanjianiego, która oczekiwała, że znajdzie on żonę w wyniku aranżowanego małżeństwa.

Nanjiani i Gordon umawiali się od kilku miesięcy, ignorując narastający problem, podczas których Kumail wciąż obiecywał rodzicom, że wyjdzie za dziewczynę, którą wybiorą. Utrzymywał istnienie Emily w sekrecie, aż do czasu gdy wiosną 2007 roku poważnie zachorowała. Ze względu na stan jej zdrowia lekarze utrzymywali ją w farmakologicznej śpiączce, szukając jednocześnie źródła jej choroby. To doświadczenie sprawiło, że Nanjiani musiał podjąć decyzję. *– Nie myślałem o małżeństwie, zanim Emily nie zachorowała – mówi. – Jednak obserwując ją w śpiączce pomyślałem „jeśli z tego wyjdzie, ożenię się z nią”.* Ten trudny czas Kumail dzielił z rodzicami Gordon, którzy przyjechali z Północnej Karoliny. Po 12 dniach lekarzom udało się w końcu zdiagnozować Emily i wyleczyć ją. Trzy miesiące później Nanjiani i Gordon byli małżeństwem.

Apatow nigdy wcześniej nie słyszał podobnej historii. *– Wydała mi się niesamowita, nie spotkałem nigdy wcześniej kogoś kto zakochałby się w osobie, która była w śpiączce – wspomina producent. – W dodatku opowieść ta nie tylko była prawdziwa, ale też bardzo wzruszająca. Działa się też w środowisku ludzi zajmujących się stand-upem, które zawsze mnie fascynowało.*

Barry Mendel, drugi producent filmu, również był oczarowany. *– Zbieraliśmy szczęki z podłogi – opowiada. – Wychodząc ze spotkania, choć Kumail nie był jeszcze gwiazdą, spojrzeliśmy z Juddem na siebie i powiedzieliśmy „to niesamowita historia, musimy to zrobić”.* Opowieść Kumaila była poruszająca i zabawna, piękna i wymagająca, miała

wszystko co powinno być w porządnym filmie, a jednak tak rzadko jest. Bylibyśmy głupcami, gdybyśmy się w to nie zaangażowali, Judd myślał podobnie.

Kiedy Apatow i Mendel naciskali na Nanjaniego, by jak najszybciej pisał scenariusz, ten wiedział że stoi przed największym wyzwaniem swojego życia. – *Byłem podekscytowany, ale też sparaliżowany – przyznaje. – Sam jeszcze nie poradziłem sobie z emocjami, jakie towarzyszyły mi podczas choroby Emily. Ale minęło już pięć lat i nadszedł najwyższy czas.*

W trakcie pisania Nanjiani pokazywał fragmenty scenariusza Gordon, wtedy już publikowanej autorce, współpracującej z The Huffington Post, The New York Times, czy GQ, prosząc o opinie i jej punkt widzenia na tamte wydarzenia. – *Uwagi, które dostawałem były tak znakomite, że w którymś momencie powiedziałem „powinniśmy napisać to razem” – wspomina aktor.*



Emily Gordon i Kumail Nanjiani

Gordon była zaskoczona, ale zachwycona. – *Zupełnie o tym nie myślałam – opowiada. – Ale kiedy już Kumail o tym wspomniał, pomyślałam: „to byłoby całkiem spoko, to może być ciekawe doświadczenie”. I było.*

Para spędziła trzy lata, pracując nad scenariuszem w ścisłej współpracy z Apatowem i Mendlem. Powstało wiele wersji bazujących na tym samym materiale wyjściowym. – *Było mnóstwo sposobów opowiedzenia tej historii – wspomina Gordon. – Można było spojrzeć na nią z wielu perspektyw: komika próbującego się przebić, kolesia z muzułmańskiej rodziny żyjącego w Ameryce, chłopaka którego dziewczyna jest chora.*

Nanjiani i Gordon postanowili w końcu trzymać się tak blisko swojej biografii, jak to tylko możliwe i w centrum „I tak cię kocham” umieścili Kumaila, Pakistańczyka z pochodzenia, który próbuje przebić się na profesjonalnej stand-upowej scenie w Chicago. Kumail skrupulatnie przestrzega granic swojego podwójnego życia: w jednym jest ambitnym młodym komikiem, żyjącym w nędznym mieszkaniu, do którego sprowadza przygodnie poznane dziewczyny, w drugim jest kochanym młodszym synem opiekuńczych muzułmańskich rodziców. Przemykają oni oko na jego sceniczne wybryki, wierząc że wkrótce ich syn zajmie się czymś poważnym i zdecyduje się na tradycyjne pakistańskie małżeństwo.

- Świat rodziców Kumaila jest zupełnie różny od świata Emily i jego przyjaciół komików – mówi Nanjiani. – W każdym z tych światów jest on kimś zupełnie innym. A to nie jest dobry sposób na życie. Poszukiwanie drogi do tego, jak być sobą, stało się główną osią filmu.

Początkiem tej drogi jest spotkanie z Emily podczas jednego ze stand-upowych występów. Ona chce zostać terapeutką, lubi ludzi i troszczy się o nich, z łatwością odczytuje też ich zachowania. Tak Nanjiani opisuje bohaterów, gdy ich poznajemy: - *Filmowa Emily jest mądra, silna, bardzo zabawna i bezpośrednia. Kumail jest dzieckiem. Przeraza go podjęcie jakiegokolwiek decyzji, zajęcie stanowiska. Bardzo się stara, żeby nie musieć naprawiać trapiących go problemów.*

Relacja bohaterów rozwija się podobnie, jak rozwijała się relacja Nanjiani i Gordon, którzy zaczęli się spotykać, nie planując emocjonalnego zaangażowania. – *Takie rozwiązanie dobrze sprawdza się w filmie: bohaterowie nie szukają związku na poważnie, ale właśnie coś takiego im się przydarza – mówi Gordon. – Sama uwielbiam, kiedy w filmach bohaterowie coś postanawiają, ale górę biorą emocje.*

Nanjiani chciał też oddać w filmie radosną atmosferę panującą w jego rodzinie, pełne żartów spotkania przy stole rodziców – Azmata i Sharmeen – ze starszym bratem Naveedem i jego żoną Fatimą. – *Sceny obiadów w filmie wyglądają tak samo, jak nasze prawdziwe obiady – mówi Nanjiani. – Toczy się pięć różnych konwersacji naraz, ludzie się przekrzykują i jest bardzo głośno. Ważne było, by zachować odmienny charakter każdej rodzinnej relacji, by pokazać ich różnorodność. Moja relacja z tatą jest inna od tej z mamą, czy bratem. Chcieliśmy mieć pewność, że publiczność zrozumie to od pierwszej sceny.*

Gordon przyznaje, że dobrze pisało się im o czymś, co znali. – *Często w filmach, czy telewizji, kiedy widzisz muzułmańską rodzinę, to zachowuje się ona śmiertelnie poważnie. Padają sentencje typu „skoncentruj się na nauce” i tym podobne. Ale to, że mają one oczekiwania nie znaczy, że nie ma w nich radości. Czego dowodem jest rodzina Kumaila. Wkurzają cię i bywają dziwni, ale też są zabawni i kochani.*

Nanjianiemu i Gordon zajęło jednak chwilę zanim swobodnie zaczęli portretować swoje życie na potrzeby filmu. Wierność faktom nie zawsze była najlepszym rozwiązaniem dla filmowej dramaturgii, wiele dobrych rad udzielili parze Apatow i Mendel. – *Judd pomógł nam oderwać się od naszych doświadczeń, po to by stworzyć historię, którą ludzie chcieliby oglądać i identyfikować się z nią – wyjaśnia Nanjiani. – Chodziło o to, by z prawdziwych wydarzeń wycisnąć esencję. Dopóki opowieść była zakorzeniona w tym co przeżyliśmy mogliśmy dodawać do niej nowe rzeczy.*

Dotyczyło to między innymi postaci Beth i Terry’ego Gardnerów, którzy przyjechali do Chicago z Północnej Karoliny, jak tylko zachorowała ich córka. Poza miejscem pochodzenia i troską o dziecko Gardnerowie nie mają wiele wspólnego z prawdziwymi rodzicami Emily. – *Moi rodzice mają swoje odchyły, ale są uroczym, kochającym się małżeństwem, bardzo skoncentrowanym na ich córce – mówi Gordon. – Ale Judd zapytał: „z kim Kumailowi byłoby najtrudniej wytrzymać w szpitalu przez te wszystkie dni? Jaka byłaby ich najgorsza wersja?”. To był bardzo zabawny pomysł. Zaczęliśmy zastanawiać się, co byłoby gdyby Kumail, który nie jest szczególnie otwartą osobą, utknął z ludźmi, którzy są ekstremalnymi wersjami Emily i zawsze, zawsze chcą wszystko rozgrzebywać?*

Pisanie drugiego aktu filmu, podczas którego Emily utrzymywana jest w śpiączce, było bardzo kształcącym doświadczeniem dla Nanjiani i Gordon. – *Mój punkt widzenia na większość pokazywanych w filmie wydarzeń był żaden, bo wtedy spałam – wyjaśnia Emily. – Miałam dziwne sny, ale nie byłam obecna. Podczas pisania tej części scenariusza dowiedziałam się jakim przeżyciem było to wszystko dla niego. To było zarówno cudowne, niesamowite, jak i trochę dziwne i przerażające. On nigdy do końca nie zrozumiał mojej perspektywy, bo oczywiście nie mógł, a ja jego.*

Ich doświadczenia znajdowały się na przeciwległych końcach skali. – *Czas kiedy Emily była w śpiączce był dla mnie i jej rodziców najtrudniejszy. Ona tego nie pamięta – zauważyła Nanjiani. – Kiedy się obudziła byliśmy szczęśliwi, ale jej było ciężko z powodu bólu, który odczuwała. Poznanie jej perspektywy było bardzo pomocne.*

Od samego początku Nanjiani wiedział, co chciał powiedzieć w „I tak cię kocham”. – *Przed wszystkim chciałem, żeby to był film o ludziach, którzy chcą być razem ale rozmaite rzeczy stają im na przeszkodzie – różnice pokoleniowe, religijne, kulturalne, jakiegokolwiek. I o tym, jak trudno jest żyć człowiekowi w społeczeństwie, mając inne wierzenia, poglądy.*

Podczas pisania scenariusza filmowcom zależało, by pokazać obie strony konfliktu o aranżowane małżeństwa. – *W filmach często rodzice pokazywani są, jak postaci z innego świata, które nie rozumieją współczesności, albo nie wierzą w miłość – mówi Nanjiani. – Nie chcieliśmy tego. Chcieliśmy żeby publiczność spojrziała na te sprawy także z ich perspektywy, bo tu nie ma prostych odpowiedzi.*



W jednej ze scen Naveed zwierza się Kumailowi, że gdy był młodszy to zdarzało mu się wchodzić w różne relacje z kobietami, to jednak dopiero aranżowane małżeństwo z Fatimą dało mu prawdziwą miłość i przyjaźń.

Nanjiani miał też wątpliwości w jaki sposób mówić w filmie o religii, która jest kolejnym tematem różniącym go od rodziców. Apatow nie pozwalał mu o nim zapomnieć. – *Za każdym razem, gdy prezentowaliśmy kolejną wersję scenariusza Judd pytał „a co z religią?” – wspomina Nanjiani. – Odpowiadałem „nie wiem, Judd, chyba nie chcę rozgrzebywać tych spraw”. A on na to: „nie musisz ich rozgrzebywać, wystarczy że powiesz, co o nich myślisz. Nie musisz wygłaszać deklaracji, możesz powiedzieć, że to skomplikowane”.*

Dla Mendela scenariusz filmu odsłania to co ukryte jest pod powierzchnią, to co naprawdę łączy członków rodziny nawet jeśli religijne czy kulturowe tabu zostają złamane. – *Chcieliśmy zanurzyć się tak głęboko, jak to tylko możliwe w poczucie dyskomfortu wynikające z odmiennych poglądów na wiarę – tłumaczy producent. – To jest sedno tej rodzinnej historii: co jest silniejsze, miłość czy religijne przekonania? Łatwo powiedzieć, że miłość powinna być silniejsza, ale to nie takie proste. Rodzice Kumaila mają rację nazywając go egoistą i mówiąc, że nie rozumie na czym polega american dream. Zazwyczaj w tego typu historiach punkt widzenia rodziców jest tym tradycyjnym, ale nie*

próbuje się go zrozumieć, pogłębić. Tu rodzice Kumaila mają dobre argumenty i swoje racje, co tylko wzbogaca opowieść.

Obserwowanie jak Nanjiani odnajduje swój mocny, własny głos było szczególnie ekscytujące. – *To było jak patrzenie na kogoś w procesie kształtowania, stawania się – podsumowuje Mendel. – Bardzo zaczęło mu zależeć, by dotrzeć do swoich najgłębszych pokładów, tych z których nie jest dumny, by je ujawnić, zamienić w coś odważnego, fajnego i zabawnego. To jego dorastanie było bardzo szczere. To, że udało się zrobić z tego komedię świadczy o ogromnym talencie Kumaila i całej ekipy. Współczesny świat jest bardzo podzielony, a ten film jest o ludziach zbliżających się do siebie.*

Reżyseria

Wiosną 2015 roku Apatow i Mendel zaczęli wysyłać scenariusz „I tak cię Kocham” do potencjalnych reżyserów. Pośród tych, którzy go wtedy dostali był Michael Showalter, który właśnie skończył zdjęcia do komediodramatu „Mam na imię Doris”. Co ciekawe Showalter ze swoim częstym współpracownikiem Michaeliem Ianem Blackiem powierzyli Nanjianowi jego pierwszą poważną rolę w telewizji – scenarzysty i aktora w serialu Central Comedy „Michael and Michael Have Issues”. W ich ostatniej produkcji, wspomnianej „Mam na imię Doris” Kumail również wystąpił.

Choć Showalter zaprzyjaźnił się z Nanjianim i Gordon podczas wspólnej pracy, nie znał historii ich relacji, ale jako wielki fan komedii romantycznych pokochał napisany przez nich scenariusz zarówno za jego styl, jak i treść.

- *Byłem oczarowany – wspomina Showalter. – To była historia miłosna opowiedziana w niebanalny sposób: romantyczna komedia poruszająca całe spektrum tematów – wiarę, tożsamość narodową, kulturę – a wszystko to w niesamowitej prawdziwej historii. Znając Kumaila i Emily bardzo przeżyłem lekturę scenariusza. Z łatwością mogłem sobie wyobrazić, co chcieli w nim powiedzieć.*

Apatow śledził pracę Showaltera od późnych lat 90. i wybrał go do reżyserowania produkowanego przez siebie dla Netflixa serialu „Love”. – *Byłem fanem Michaela, zarówno jako twórcy i aktora, od czasu „The State” i „Wet Hot American Summer” – wspomina Apatow. – Potem zobaczyłem „Mam na imię Doris” i byłem zachwycony. Ten film doskonale balansował na cienkiej granicy pomiędzy komedią i dramatem, co jest bardzo trudne i niewielu potrafi to zrobić. W dodatku Kumail i Emily już go znali i wszyscy uznaliśmy, że Michael będzie najlepszym wyborem.*

- *Michael pojawił się z mnóstwem pomysłów – dodaje Mendel. – Chciał analizować każdą postać w scenariuszu, dowiedzieć się skąd pochodzą, co robią i dlaczego. Michael jest świetny w wydobywaniu z ludzi tego, co w nich najlepsze, mając jednocześnie bardzo wyluzowane podejście. Chce usłyszeć, co myślą inni i potrafi wyłowić najciekawsze opinie. Wszyscy najlepsi reżyserzy, z którymi pracowałem, mieli tę umiejętność.*

Showalter, Nanjiani i Gordon pochyliłi się po raz kolejny nad scenariuszem. Reżyser dostrzegł, że struktura „I tak cię Kocham” bardzo różni się od tej znanej z romantycznych komedii. – *W romantycznej komedii drugi akt jest zazwyczaj tym, w którym bohaterowie się w sobie zakochują i rozstają, a w akcie trzecim na powrót schodzą – opowiada. – W „I tak cię Kocham” wszystko to dzieje się w akcie pierwszym, pod którego koniec wydarza się coś wielkiego i wątek miłosny jest w zasadzie nieobecny przez cały akt drugi, co jest sporym wyzwaniem, bo jak w tej sytuacji utrzymać przy życiu romans? Kocham komedie romantyczne, więc było to dla mnie bardzo ekscytujące. Zadawałem sobie pytanie: „czy to się może udać?” i odpowiadałem: „tak, uda się jeśli zrobimy to dobrze”.*

Kiedy w drugim akcie Emily trafia do szpitala komedia przybiera ciemniejszy odcień, ale humor pozostaje. – *Nawet w najpoważniejszych scenach filmu utrzymujemy poczucie*

humoru – mówi Showalter. – *To podstawowy sposób, w jaki ten film podchodzi do życia: nie ważne, jak źle wygląda sytuacja, musimy znosić ją z humorem.*

Nanjiani był bardzo zadowolony, z tego że Showalter zachował czułość miłosnej historii bez popadania w sentymentalizm. – *Chcieliśmy zrobić romantyczną komedię – mówi. – Dla mnie od początku była to opowieść z tego gatunku. Podobnie jak Michael uwielbiam komedie romantyczne. Moim ulubionym filmem są „Cztery wesela i pogrzeb”. Oglądaliśmy go wspólnie z Emily w dniu naszego ślubu. Oboje mamy wręcz encyklopedyczną wiedzę o rom-komach. Mamy nadzieję, że widzowie uznają, że nasz film również do nich należy.*

Obsada

Apatow, Mendel, Showalter, Nanjiani i Gordon zaczęli rozmowy o obsadzie latem 2015 roku, a efekt końcowy przerósł ich wyobrażenia. – *Byliśmy bardzo podekscytowani tym, że przedstawimy światu nową gwiazdę, bo Kumail Nanjiani jest gwiazdą, ale też Zoe Kazan jest zupełnie nową romantyczną bohaterką – opowiada Mendel. – Ludzie nigdy wcześniej nie widzieli Raya Romano w takiej roli, a Holly Hunter zagrała jak tylko ona potrafi.*



Zoe Kazan była na samym szczycie listy kandydatek do roli Emily Gardner, z radością więc przyjęto wiadomość, że chętnie weźmie udział w przesłuchaniach. – *Historia i scenariusz podbiły moje serce – mówi aktorka. – „I tak cię kocham” było zupełnie inne od wszystkich rzeczy jakie w tamtym okresie czytałam. Byłam pod dużym wrażeniem tego, jak zręcznie udało się Kumailowi i Emily stworzyć wyjątkowy charakter tej opowieści – jest pełna emocji, zabawna i trochę straszna jednocześnie. Obejrzałam klipy z Kumaiem i Emily w sieci i poczułam, jakbym wiedziała kim są. A podczas przesłuchań byłam oczarowana atmosferą, wokół mnie byli ludzie, którzy palili się do pracy.*

Gordon nie była obecna podczas przesłuchania Kazan, ale obejrzała jego zapis. – *Od momentu, w którym nagranie się zaczęło, wiedziałam że Zoe jest właściwą dziewczyną. Nie było najmniejszych wątpliwości – komentuje Gordon. – Jest w Zoe prawdziwa pasja, połączona z inteligencją i wrażliwością. Ale też ma ona poczucie humoru i dystans do siebie. Nie traktuje siebie ze śmiertelną powagą. Bardzo ucieszyłam się, że zdecydowała się pracować z nami.*

Kazan, Gordon i Nanjiani spędzili razem kilka tygodni, by dopracować postaci, które Kumail i Zoe mieli zagrać. – *Chcieliśmy, żeby Zoe poznała prawdziwą Emily, a ja i Emily chcieliśmy poznać Zoe, żeby jej kwestie napisane były pod nią – tłumaczy Nanjiani. – Ten wspólnie spędzony czas pozwolił nam lepiej zrozumieć, jak powinna zachować się*

bohaterka w określonych sytuacjach, co powinna zrobić. Wiele scen zostało przepisanych po naszych wspólnych improwizacjach.

To podczas tych prób postanowiono wprowadzić do filmu wątek krótkiego poprzedniego małżeństwa Gordon. – *Ten epizod był ważną częścią historii mojej bohaterki, pokazał jej dobre i złe strony miłości. Dlatego też z taką ostrożnością podchodzi do Kumaila, gdy ten zawodzi jej zaufanie.*

Choć Nanjianiemu przyszło zagrać samego siebie, to stanął przed mnóstwem wyzwania, wśród których było to, że rola w „I tak cię kocham” była jego pierwszoplanowym debiutem. – *Kiedy zaczęliśmy rozmawiać o filmie Kumail znany był głównie jako świetny komik – mówi Apatow. – Podczas prac nad tym projektem jego kariera niesamowicie się rozwinęła. Co sprawiło, że publiczność zapragnęła zobaczyć go w głównej roli.*

Sporym wyzwaniem było dla producentów obsadzenie ról rodziców Emily. Wyjątkowa więź, która pojawia się pomiędzy nimi a Kumaiem jest w centrum drugiego aktu filmu. – *Zoe Kazan, Holly Hunter i Ray Romano to aktorzy, o których marzyliśmy – mówi Apatow. – Ray i Holly należą do moich ulubionych aktorów, a „Wszyscy kochają Raymonda” to fantastyczny serial. Niesłychanie zabawny i niezmiennie dobry. Holly Hunter wystąpiła w wielu filmach, które podziwiam. Myślę, że wszystko co kiedykolwiek zrobiłem, było nieudaną próbą stworzenia czegoś tak dobrego jak „Telepasja”.*

Od pierwszego wspólnego czytania ról przez Nanjianię, Kazan, Hunter i Romano obecna była między aktorami chemia. To pozwoliło na dalsze poprawki w scenariuszu, tak by poprawić w nim dynamikę pomiędzy postaciami. – *Kumail, Zoe, Ray, Holly pokazują życie, jakim naprawdę ono jest – skomplikowaną mieszanką radości, smutku, złości i miłości – mówi Showalter.*

Holly Hunter była zaintrygowana tym, jak „I tak cię kocham” łączy ze sobą pozornie nieprzystające do siebie elementy. – *Wydawało mi się, że kształt i klimat tego filmu są naprawdę niezwykle i wspaniałe – opowiada. – Bierze się on za mówienie o rzeczach ważnych i robi to w lekki sposób, było to zaskakujące. A w dodatku główna bohaterka jest w śpiączce. Ten film penetruje rejony, w które typowe kino nawet się nie zapuszcza.*

Uderzyła ją też przemiana, jaką przechodzi postać Kumaila. – *Lubię historie o ludziach, którzy zmagają się ze sobą – zdradza aktorka. – I właśnie o tym jest ten film: o kolesiu, który wchodzi w nietypową, niewygodną relację z inną osobą i do tej relacji musi dostosować swoje życie. Ale chce tego, wykonuje niewiarygodną pracę, by to się stało, by żyć prawdziwie.*

Romano i Apatow poznali się w 1992 roku, kiedy obaj pojawili się w programie MTV prezentującym młodych komików. Wiele lat później Apatow poprosił Romano o udział w reżyserowanym przez siebie „Funny People”. – *Judd i ja znaleźliśmy się, ale nie byliśmy kumplami, nie obracaliśmy się w tych samych kręgach – mówi Romano. – Wiedziałem, że szanuje moją pracę, tak jak ja szanuję jego. Propozycja roli w „Funny People” była bardzo miłą niespodzianką.*

Beth i Terry, filmowi rodzice Emily, mają zupełnie odmienne temperamenty. On jest metodyczny i łatwy w obejściu, ona bezkompromisowa i charakterna. A jednak żyją ze sobą od 30 lat, do czego łatwo mógł się odnieść Romano. – *Jestem w małżeństwie od 28 lat, a moja żona jest osobą bardzo szczerą i autentyczną, tak jak Beth – opowiada aktor. – Wydaje mi się, że Beth ceni Terry’ego za to, że nie udaje on kogoś kim nie jest. Są zupełnie różni, ale czasami właśnie dlatego to działa.*

Gordon była zachwycona, widząc jak Romano i Hunter dopełniają nakreślone w scenariuszu postaci. – *W momencie, gdy pojawili się Ray i Holly wszystkie elementy układanki znalazły się na swoich miejscach – wspomina scenarzystka. – Holly to zupełnie inna energia niż moja prawdziwa matka. Jej Beth to czyste emocje, które widać jak na dłoni. Ona nie widzi*

potrzeby, by je ukrywać, czy chronić. Ray z kolei zaprezentował cały wachlarz bardzo złych ojcowskich dowcipów, przez które umierałam ze śmiechu. To było idealne. Ale w paru scenach widać pęknięcia w tej jego postawie opowiem-teraz-dowcip-żeby-zmienić-temat, pokazywał wtedy swoje prawdziwe emocje, co było wspaniałe.



W roli ojca Kumaila wystąpił Anupam Kher, hinduski aktor o olbrzymim doświadczeniu i legenda Bollywood. Na ekranach kin – nie tylko indyjskich – pojawia się od 40 lat i wystąpił w blisko 500 filmach, w tym takich przebojach jak „Podkręć jak Beckham”, czy „Poradnik pozytywnego myślenia”.

- Całe swoje życie byłem fanem Anupama – przyznaje Nanjiani. – Zapytałem mojego ojca, kogo chciałby zobaczyć w swojej roli, a on powiedział, że Anupama Khera. „Świetnie”, odpowiedziałem, „to też mój typ”. Z myślą o nim pisałem scenariusz. A on wniósł do niego jeszcze tyle znakomitych pomysłów.

- Odezwaliśmy się do menadżera aktora w Mumbaju, wysłaliśmy scenariusz i pierwszą jego reakcją było „może” – wspomina Mendel. – A niedługo potem dostaliśmy od niego całą listę bardzo dobrych pomysłów na to, jak wzbogacić postać ojca Kumaila. Rozmowy o tych pomysłach sprawiły, że Anupam zdecydował się zagrać w filmie. Było to dla nas wielkim wyróżnieniem, bo chciało mu się przyjechać z Mombaju i wziąć udział w tym małym projekcie dlatego, że go pokochał.

Kher przyznaje, że pociągała go możliwość pracy z Apatowem. – Bardzo cieszyłem się na tę współpracę, jego filmy mają duszę, a on sam nie bierze siebie zbyt poważnie. Jest w jego filmach luz.

Fakt, że Nanjiani bardzo chciał go obsadzić w roli swojego ojca też miał znaczenie. – Kumail zadzwonił do mnie osobiście i powiedział o marzeniu swojego ojca, bym to ja zagrał go w filmie. Bardzo mnie to poruszyło. Lubię też prawdziwe historie o ludziach i to, że cała opowieść bazuje na życiu Kumaila i Emily było bardzo zabawne. Dla mnie osobiście to ważny film, 500 w mojej karierze. Chciałem, żeby to było wyjątkowe doświadczenie i tak właśnie się stało – mówi Kher.

Kher wniósł do roli ojca bohatera wiele od siebie. – Azmat ma w sobie wielkie pokłady humoru, nie tracąc nic z autentyczności – zauważa aktor. – Pozwoliłem sobie rozbudować jego historię – to gdzie się urodził, jaka była jego pierwsza praca, jak wychowywał synów, chęć bycia dla kogoś ważnym. W filmie wypowiada bardzo ładną kwestię o tym, czym jest

american dream. *Nie podoba mu się podejście, że to robienie tego, co się chce bez zwracania uwagi na innych. Dla niego jest wręcz przeciwnie – to bycie dobrym synem, mężem, ojcem.*

Zdjęcia

Produkcja „I tak cię kocham” ruszyła 11 maja 2016 roku w Nowym Jorku i patronował jej ten sam duch współpracy, co podczas przygotowań do niej.

Próby często prowadziły do zmian w scenariuszu i choć zmuszało to Nanjiani i Gordon do ciągłej pracy byli szczęśliwi robiąc to. – *To była bardzo ekscytująca i satysfakcjonująca część tworzenia filmu – przyznaje Kumail. – Czulem, że z każdą zmianą – mniejszą lub większą - scenariusz jest lepszy. W naszej branży słyszy się potworne opowieści o producentach, którzy wtrącają się do pisania i niszczą scenariusze, ale my czuliśmy się bezpieczni. Wszyscy doskonale rozumieli, jaki film chcemy zrobić, jaki ma być jego nastrój, co chcemy powiedzieć. W takiej atmosferze wszystkie opinie były bardzo cenne.*

Holly Hunter bardzo doceniała otwartość i kreatywność panującą na planie. – *Mike Showalter, Judd Apatow i Barry Mendel wierzyli, że mają właściwych ludzi na właściwych miejscach – mówi aktorka. – Mogliśmy więc zaufać naszym instynktom. To cudowne i bardzo rzadkie. Mogliśmy na planie próbować, powtarzać ujęcia.*

Dla Hunter ważny był każdy szczegół, nie tylko wypowiedane kwestie, ale na przykład rekwizyty. Koc, który przynosi Beth do szpitala był kocem z domu aktorki.

Nanjiani z fascynacją przyglądał się Hunter podczas realizacji kluczowej sceny w szpitalu, która miała podkreślić napięcie między Beth a Terrym w obliczu trudnej sytuacji ich córki. – *Holly precyzyjnie ułożyła choreografię – wspomina Nanjiani. - „Dobra, to podejźmy tu, potem staniemy tu, przejdziemy za róg, wtedy spróbuję wyciągnąć telefon z torebki”. Zrozumiałem, że dodaje sobie przeszkód, żeby jej postać robiła się coraz bardziej poddenerwowana. Próbowala tę scenę bez końca, przynajmniej 15 razy. A podczas zdjęć zagrała ją 10 razy pod rząd, za każdym razem inaczej, za każdym razem świetnie.*

Romano przyznaje, że na początku stresował się występem u boku Hunter, jednej z najbardziej uznanych współczesnych aktorek. Ale ten stres szybko minął. – *Holly lubi współpracować, daje poczucie że jesteś potrzebny – zdradza aktor. – Nigdy nie bałem się zaproponować innego rozwiązania, zawsze chciała go wysłuchać. Ona chce byś czuł się dobrze. I bardzo zależy jej na historii.*

Fakt, że „I tak cię kocham” oparte jest na prawdziwej historii sprawiał, że Zoe Kazan czuła na sobie wielką odpowiedzialność. – *To wymagało wielkiej odwagi od Kumaila i Emily – mówi aktorka. – Naprawdę zrobili sztukę ze swojego życia. Czulałam więc, że muszę też dać maksymalnie dużo z siebie. Inaczej niż w innych filmach ta rola nie wymagała ode mnie przeobrażenia się, ale właśnie zanurzenia głęboko w siebie, w swoją osobowość i emocje.*

Choć „I tak cię kocham” jest romantyczną komedią, postać grana przez Kazan doświadcza w trakcie filmu intensywnych emocjonalnych i fizycznych wstrząsów. W pierwszym akcie widzimy, jak się zakochuje tylko po to, by jej serce zostało złamane. W trzecim akcie zmagają się z konsekwencjami swojej choroby i tym, jak wpływa ona na nią i ludzi wokół. – *Zoe wniosła do filmu emocjonalną wiarygodność i ciężar – mówi Mendel.*

- *Ten film był prawdziwą lekcją tego, że potrzeba całej wioski by wychować dziecko – podsumowuje produkcję Mendel. – Tak wiele osób było zaangażowanych w jego powstanie, których wkład się liczył. Ten film nie mówi głosem jednej osoby i nie byłby tak dobry, gdyby nie to, że wszyscy oddali mu to, co mieli najlepszego. A kiedy zależy ci na czymś, masz z tym emocjonalną więź to twoja praca staje się jeszcze lepsza.*

SYLWETKI AKTORÓW



Kumail Nanjiani, ur. 1978, ceniony aktor, scenarzysta i komik. Najbardziej znaną jego rolą jest Dinesh z nagradzanego m.in. Emmy, czy Złotymi Globami serialu „Dolina Krzemowa” wyprodukowanego przez HBO.

Wystąpił też w komedii „Ustawka” oraz podkładał głosy do „Lego Ninjago: Film”. Przez wiele lat obsadzany był w charakterystycznych rolach drugoplanowych w takich filmach jak „Jeszcze dłuższe zaręczyny”, „Sekstaśma”, „Jutro będzie futro 2”, „Agent i pół”, czy „Randka na weselu”.

Nanjiani pracuje też dla telewizji, gdzie pisze scenariusze, jest producentem wykonawczym oraz współprowadzącym program „The Meltdown with Jonah and Kumail” produkowany przez Comedy Central. Wystąpił również m.in. w serialach „Portlandia”, czy „Franklin & Bash”. Znany jest też z gościnnych występów w „Z archiwum X”, „Community” czy „Inside Amy Shumer”.

W 2013 roku jego komediowy program „Kumail Nanjiani: Beta Male” pojawił się na listach najlepszych stand-upów roku.

Wybrana filmografia:

2011 – Franklin & Bash (serial)

2012 – Jeszcze dłuższe zaręczyny / The Five-Year Engagement

2012 – Ognista miłość / Burning Love

2013 – Newsreaders

2014 – Dolina Krzemowa / Silicon Valley (serial)

2014 – Sekstaśma / Sex Tape

2015 – Cześć, na imię mam Doris / Hello, My Name Is Doris

2016 – Agent i pół / Central Intelligence

2016 – Randka na weselu / Mike and Dave Need Wedding Dates

2017 – Ustawka / Fist Fight

2018 – I tak cię kocham / The Big Sick

Zoe Kazan, ur. 1983, aktorka, scenarzystka, autorka dramatów. Na swoim koncie ma role w wielu głośnych produkcjach takich jak „Droga do szczęścia”, „Słaby punkt”, „W dolinie Elah”, „Prywatne życie Pippy Lee”, „To skomplikowane”, czy „Meek’s Cutoff”. W roku 2009 otrzymała na festiwalu filmowym Tribeca nagrodę dla najlepszej aktorki za rolę w filmie „The Exploding Girl”. W 2015 nominowana była do Złotego Globu za jej drugoplanową rolę w mini serialu HBO „Olive Kitteridge”.

Na teatralnej scenie zadebiutowała w 2006 roku na off-Broadwayu, gdzie wystąpiła m.in. w reżyserowanych przez Ethana Hawke sztukach „Things We Want” i „Clive”. Jej kariera na Broadwayu przyniosła jej nominacje do Drama Desk Award (za rolę w „Mewie” Czechowa), czy nagrodę Clarence’a Derwenta dla najbardziej obiecującej aktorki. Jest jedyną aktorką, która otrzymała to wyróżnienie za trzy różne role w jednym sezonie.

Wybrana filmografia:

2007 – Słaby punkt / Fracture
2007 – W dolinie Elah / In the Valley of Elah
2007 – Rodzina Savage / The Savages
2008 – Droga do szczęścia / Revolutionary Road
2008 – Ja i Orson Welles / Me and Orson Welles
2009 – Prywatne życie Pippy Lee / The Private Lives of Pippa Lee
2009 – To skomplikowane / It's Complicated
2010 – Meek's Cutoff
2012 – Ruby Sparks
2013 – Ślicznotka / The Pretty One
2013 – Słowo na M / What If
2014 – Olive Kitteridge
2016 – There Are Monsters
2016 – Mój niewidomy brat / My Blind Brother
2017 – I tak cię kocham / The Big Sick

SYLWETKA REŻYSERA



Michael Showalter, ur. 1970, był współscenarzystą i reżyserem filmu wyróżnionego nagrodą publiczności festiwalu SXSW pt. „Cześć, mam na imię Doris” z Sally Field w roli głównej. Jest jednym z założycieli komediowej grupy The State and Stella. Wśród innych zrealizowanych przez niego produkcji są m.in. telewizyjne seriale „Love”, czy „Grace and Frankie”.

Wybrana filmografia:

2005 – Nieudacznik / The Baxter
2015 – Grace and Frankie (serial TV)
2015 – Cześć, mam na imię Doris / Hello, My Name Is Doris
2016 – Love (serial TV)
2017 – I tak cię kocham / The Big Sick